

Sygn. akt *I ACa 684/18*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Krzysztof Józefowicz**

**Sędziowie: SA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga (spr.)**

**SA Małgorzata Goldbeck – Malesińska**

**Protokolant: starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak**

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

**w P.**

przeciwko (...) S.A. w S.

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 15 marca 2018 r. sygn. akt XVIII C 25/17

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.**

Małgorzata Mazurkiewicz – Talaga Krzysztof Józefowicz Małgorzata Goldbeck – Malesińska

I A Ca 684/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 marca 2015 r., powód wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, że pozwany ma zapłacić na jego rzecz kwotę 218.600 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty i kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 7 stycznia 2016 roku, sprostowanym postanowieniem z dnia 23 lutego 2016 r. (sygn.. akt (...)), Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Od powyższego orzeczenia apelację wywiódł powód. Apelacja ta okazała się zasadna. Wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu, wskazując na braki w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 15 marca 2018 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 205 300 zł. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Nadto orzekł o kosztach procesu i pozostawił ich dokładne rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd I instancji powołał następujące ustalenia.

W dniu 16 grudnia 2013 roku z terenu posesji prezesa zarządu powódki ukradziono pojazd marki B. (...), nr rej. (...). Wskazany pojazd był przedmiotem umowy leasingu kapitałowego zawartej przez powódkę (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. z (...) Sp. z o.o. Pojazd nabyty został przez leasingodawcę od dealera (...) -U (...) w P.. W momencie zdarzenia przedmiotowy samochód objęty był dobrowolnym ubezpieczeniem autocasco w Towarzystwie pozwanego (numer polisy (...)). Umowę w imieniu ubezpieczyciela podpisał (...) sp. z o.o., a w imieniu ubezpieczającego (...) sp. z o.o. w W.. O kradzieży pojazdu niezwłocznie zawiadomiono pozwanego. Pozwany, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 11 marca 2014 r. odmówił zapłaty odszkodowania z tytułu kradzieży pojazdu, wskazując, iż pojazd objęty ochroną ubezpieczeniową nie posiadał ilości zabezpieczeń wymaganej umową ubezpieczeniową. Podstawę decyzji ubezpieczyciela stanowiły obowiązujące ubezpieczonego postanowienia Ogólnych Warunków Ubezpieczenia tj. § 3 pkt 24, § 7 oraz § 10 ust. 2 pkt 3 ppkt a) oraz § 6 ust. 1 pkt 1 pkt 1.2 umowy generalnej nr (...) z dnia 25 stycznia 2007 roku. Po wniesieniu odwołania, pozwany w decyzji z dnia 24 kwietnia 2014 r. podniósł, iż w polisie ubezpieczenia autocasco ubezpieczony zadeklarował, że pojazd objęty umową posiada dwa fabryczne zabezpieczenia antykradzieżowe, tj. immobiliser oraz autoalarm, jednakże z ustaleń poczynionych przez pozwanego (z informacji uzyskanych w drodze kontaktu z (...) B. oraz z ekspertyzy pojazdu rzeczoznawcy (...) z dnia 13 maja 2013 r.) wynika, iż pojazd wskazanego autoalarmu nie posiadał. W następnych pismach pozwany nie znalazł podstaw do zmiany decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania. Suma ubezpieczenia wskazana w polisie AC na kwotę 218.600 zł wynikała z wartości pojazdu na dzień 13 maja 2013 r., ustalonej w drodze ekspertyzy (...) nr (...) - (...).

Na mocy umowy przelewu praw z polisy ubezpieczeniowej z dnia 1 sierpnia 2014 r., spółka (...) Sp. z o.o. zbyła na rzecz powódki roszczenie o odszkodowanie z tytułu kradzieży samochodu B. (...), będącego przedmiotem leasingu.

We wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia powód podał, że pojazd posiada zarówno fabryczny immobiliser, jak i autoalarm. Takie oświadczenie powód oraz broker (...) sp. z o.o. uzyskali w maju 2013 r. od zbywcy pojazdu PHU (...) w P.. Podmiotem zlecającym ekspertyzę firmie (...) był leasingodawca. Przy otwieraniu i zamykaniu drzwi do użytkowanego pojazdu było słychać dźwięki i na krótko zapalały się i gasły światła. W warsztacie samochodowym w trakcie procedury wymiany opon w samochodzie włączył się alarm.

Wyliczona na dzień 16 grudnia 2013 r. wartość skradzionego pojazdu wynosi 205.300 zł brutto.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszej sprawie kluczową okoliczność stanowi ilość posiadanych przez pojazd B. (...), nr rej. (...), fabrycznych zabezpieczeń antykradzieżowych. W kwestii tej wystąpiły w sprawie rozbieżne stanowiska.

Zgodnie z ekspertyzą (...) z dnia 13.05.2013 r. oraz informacjami uzyskanymi przez pozwanego w drodze kontaktu z (...) B., pojazd objęty ubezpieczeniem nie był wyposażony w autoalarm, a jedynie w immobiliser, tj. posiadał tylko jedno zabezpieczenie antykradzieżowe. Z kolei z oświadczenia o stanie technicznym pojazdu, wystawionego przez Przedsiębiorstwo (...) w dniu 20 maja 2013 roku oraz z przeprowadzonej w niniejszym postępowaniu opinii biegłego (nr 0060 z dnia 13 czerwca 2017 roku), wynika, iż przedmiotowy pojazd miał zamontowane dwa zabezpieczenia antywłamaniowe – immobiliser oraz autoalarm (elementy wyposażenia standardowego k. 293). Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, iż poczynienie kategoriycznych ustaleń w tej kwestii, biorąc pod uwagę powyższe rozbieżności oraz

fizyczny brak pojazdu związany z jego kradzieżą, jest obecnie niemożliwe, choć wiele wskazuje na fakt, że pojazd posiadał w wyposażeniu autoalarm, choć istnieją wątpliwości, aby było to urządzenie fabryczne (aczkolwiek biegły sądowy wskazał autoalarm jako wyposażenie standardowe). Z tego powodu Sąd Okręgowy przy wyrokowaniu brał pod uwagę głównie świadomość i odpowiednie rozeznanie stron w kwestii zabezpieczeń antywłamaniowych pojazdu w momencie zawierania umowy ubezpieczenia autocasco.

Sąd Okręgowy wskazał, że w danym przypadku nie mamy do czynienia z wyłączeniem odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela ze względu na niepodanie mu do wiadomości wszystkich znanych ubezpieczającemu okoliczności z art. 815 § 3 k.c. Sąd pierwszej instancji podniósł, że powód poinformował pozwanego we wszystkich kwestiach wymaganych do zawarcia umowy ubezpieczenia, w tym także w zakresie ilości zamontowanych w pojeździe zabezpieczeń antykradzieżowych, według jego aktualnej na tamten czas wiedzy. Co więcej, na potwierdzenie tych twierdzeń, do wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia, dołączono zaświadczenie od specjalisty w danej dziedzinie, podmiotu prowadzącego profesjonalną działalność - Przedsiębiorstwo (...)

Sąd Okręgowy uznał za nietrafną argumentację przytoczoną przez pozwanego, dotyczącą wprowadzenia go przez powódkę w błąd w zakresie wyposażenia antykradzieżowego pojazdu B. (...) (nr rej. (...)). Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany, jako profesjonalista zajmujący się działalnością ubezpieczeniową, wymagając od ubezpieczającego (zgodnie z OWU) udzielenia określonych informacji, winien, chcąc się w późniejszym czasie powoływać na ewentualne wyłączenie swojej odpowiedzialności, określić, istotne informacje weryfikować. Tym bardziej takie postępowanie należałoby uznać za zasadne, w momencie, gdy w okresie ochrony ubezpieczeniowej, pozwany wszedł w posiadanie ekspertyzy (...) z dnia 13 maja 2013 r., z której wynikało posiadanie przez ubezpieczony pojazd jedynie jednego, a nie jak to deklarowano, dwóch zabezpieczeń antykradzieżowych. Pozwany nie dochował w tym zakresie staranności wymaganej od profesjonalisty i nie może on obecnie z tego tytułu wywodzić korzystnych skutków prawnych.

Od wyroku tego apelację wywiódł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na:

a. uznaniu przez Sąd, iż pozwana nie została wprowadzona przez powódkę w błąd w zakresie wyposażenia antykradzieżowego pojazdu marki B. (...) ((...)), pomimo że z treści dokumentu polisy ubezpieczenia AC w/w pojazdu oraz z zeznań Prezesa Zarządu powodowej spółki wynika, iż w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia, powód złożył wobec pozwanej oświadczenie o posiadaniu przez ubezpieczony pojazd dwóch zabezpieczeń antykradzieżowych w postaci immobilisera oraz autoalarmu, podczas gdy z informacji uzyskanych z (...) B. oraz ekspertyzy pojazdu z dnia 13 maja 2013 r. wykonanej przez rzeczoznawcę (...) wynika, iż wskazany pojazd posiadał wyłącznie jedno zabezpieczenie antykradzieżowe w postaci immobilisera, a w konsekwencji, iż złożone przez powódkę oświadczenie nie polegało na prawdzie i wprowadzało pozwaną w błąd w zakresie wyposażenia antykradzieżowego pojazdu B. (...) ((...)).

b. uznaniu przez Sąd, iż przeprowadzone w sprawie postępowanie nie pozwoliło na jednoznaczne ustalenie, czy pozwana dysponowała na dzień zawierania umowy ubezpieczeniowej z powodem ekspertyzą (...) z dnia 13 maja 2013r., z której wynika posiadanie przez ubezpieczony pojazd jedynie immobilisera, pomimo że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika (akta szkodowe), iż pozwana otrzymała opinię sporządzoną przez (...) dopiero w dniu 24 kwietnia 2014 r., natomiast żaden inny przeprowadzony w sprawie dowód nie wskazuje na to, by pozwana dysponowała nią wcześniej, a już z pewnością, z żadnego dowodu nie wynika, aby pozwana posiadała wskazaną ekspertyzę w dniu zawierania umowy ubezpieczeniowej.

c. uznaniu przez Sąd, iż nie jest okolicznością istotną, czy drugie urządzenie antykradzieżowe było urządzeniem fabrycznym (przy przyjęciu, iż rzeczywiście stanowiło wyposażenie pojazdu marki B.), podczas gdy powyższa okoliczność ma istotne znaczenie w kontekście łączącej strony umowy ubezpieczeniowej, gdyż z treści Paragrafu 3 punkt 24 OWU Umowy wynika, iż jedynie zabezpieczenie fabryczne lub zamontowane przez stację obsługi

posiadającą autoryzację (licencję) u producenta danego zabezpieczenia do montażu lub serwisowania zabezpieczeń antykradzieżowych, uważane jest za „urządzenie zabezpieczające przed kradzieżą”

2. Naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 815 § 3 k.c. w zw. z art. 815 §1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie, polegające na:

a. przyjęciu przez Sąd, iż powód nie uchybił Obowiązкови podania do wiadomości ubezpieczyciela wszystkich znanych mu okoliczności, które ubezpieczyciel zapytał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy, podczas gdy powód nie dochował należytej staranności w powyższym zakresie, przez co wprowadził pozwanego w błąd, co do okoliczności mającej istotne znaczenie dla zawarcia umowy ubezpieczenia.

b. przyjęciu przez Sąd, iż w okolicznościach niniejszej sprawy nie zaistniała przesłanka wyłączająca odpowiedzialność ubezpieczyciela za skutki okoliczności, które nie zostały podane do jego wiadomości, o których mowa w art. 815 § 3 k.c., pomimo że powód – wbrew ciężącemu na nim, jako ubezpieczającemu, obowiązkowi wynikającemu z treści art. 815 k.c. – nie dochował należytej staranności w zakresie podania pozwanej (Ubezpieczycielowi) rzetelnych informacji w zakresie właściwości ubezpieczanego pojazdu;

c. przyjęciu przez Sąd, iż pozwana nie może skorzystać w okolicznościach niniejszej sprawy z przysługującego jej prawa do uchylenia się od odpowiedzialności za skutki okoliczności, które nie zostały podane do jej wiadomości, o których mowa w art. 815 § 3 k.c., z uwagi na fakt, iż pozwana nie dochowała należytej staranności w niniejszej sprawie, gdyż nie zweryfikowała okoliczności wskazanych w polisie przez powódkę, podczas gdy umowa ubezpieczenia stanowi kontrakt najwyższego zaufania, opierający się na szczególnym zaufaniu i wzajemnej lojalności kontrahentów, a masowy charakter umowy ubezpieczenia nie pozwala ubezpieczycielowi w każdym przypadku na własne ustalenia co do okoliczności wpływających na zakres ryzyka ubezpieczeniowego, co wymusza oparcie się na deklaracji ubezpieczającego.

W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja okazała się bezzasadna.

Przede wszystkim, należy podkreślić, że Sąd Okręgowy zbadał stan faktyczny w sposób prawidłowy uwzględniając przy tym wszelkie możliwe środki dowodowe. Postępowanie zostało przeprowadzone starannie i wnikliwe, zaś poczynione ustalenia faktyczne znajdują w pełni oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd Okręgowy zasadnie rozstrzygnął, że pozwany oraz spółka zawierająca umowę ubezpieczenia w jego imieniu nie mogły zadować sobie sprawy z tego, że przedmiot ubezpieczenia, czyli samochód B. (...) mógł nie posiadać zabezpieczenia antywłamaniowego w postaci auto-alarmu. Na tę okoliczność Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń odpowiednio waząc racje obu przeciwstawnych stanowisk stron. Sąd musiał rozważyć z jednej strony zeznania użytkownika samochodu D. M. oraz specyfikację samochodu od profesjonalnego podmiotu (...)C., a z drugiej strony ekspertyzę firmy (...) oraz informację powziętą przez pozwanego od Autoryzowanej Stacji Obsługi. Jednocześnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, że biegły sądowy w dziedzinie techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków dr. inż. W. G. składając swoją opinię co do wartości przedmiotowego pojazdu wskazał w jego specyfikacji auto alarm jako element podstawowego wyposażenia. Opinii tej żadna ze stron nie kwestionowała. Z tych względów Sąd Okręgowy słusznie uznał za bezzasadny podniesiony zarzut przez pozwanego, że powódka wprowadziła go w błąd przy

zwieraniu umowy ubezpieczenia. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę Sądu Okręgowego, że powód miał prawo być w uzasadnionym przekonaniu, iż taki auto-alarm przedmiotowy samochód posiada. Z materiału dowodowego wynika, że powódka zaufała dwóm profesjonalnym podmiotom - (...) Sp. z o.o. oraz dealerowi PHU (...) w P.. Skoro powódka wzięła w leasing samochód osobowy od profesjonalnego podmiotu, który dysponował kompletną specyfikacją pojazdu od profesjonalnego dealera, to nie sposób czynić zarzut, aby powódka umyślnie wprowadzała w błąd pozwanego ubezpieczyciela.

Sąd Apelacyjny, co do zasady zgadzając się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, uznał że brak jest dowodu, który świadczyłby o tym, że powódce na dzień zawierania umowy znana była treść ekspertyzy firmy (...). Zgodnie z informacją pozyskaną przez Sąd od tej firmy, dostęp do jej treści miał zamawiający ją leasingodawca oraz wybrani pracownicy. Nie ma też dowodu, aby leasingodawca przekazywał tę ekspertyzę wraz z oddaniem samochodu w leasing powódce. Z tego względu za bezzasadny uznać należy zarzut uchybienia w ustaleniach faktycznych w tym zakresie. Z kolei w odniesieniu do zarzutu pozwanego co do rozważanego przez Sąd Okręgowy pochodzenia zabezpieczeń antywłamaniowych, to na gruncie niniejszej sprawy nie można ocenić tego zarzutu jako mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia. Nie ma potrzeby prowadzić rozważań o tym czy drugi system zabezpieczający (auto-alarm) w razie jego istnienia byłby systemem fabrycznym czy nie, bowiem w kontekście wszystkich okoliczności sprawy, kwestia ta nie wydaje się istotna, choćby z tego względu, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zostało głównie oparte o ustalenie, iż powódka dochowała należytej staranności składając wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia oraz zawarła w nim wszelkie jej znane okoliczności, o których mowa w art. 815 §1 k.c.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut naruszenie prawa materialnego w postaci art. 815 §3 k.c. w zw. z 815 §1 k.c. Przede wszystkim na uwagę zasługuje aktualny pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia z 2.12.1995 r. w sprawie (...), który w swojej tezie stanowi, że przepis art. 815 § 1 KC zobowiązuje ubezpieczającego do podania do wiadomości zakładu ubezpieczeń jedynie tych znanych sobie okoliczności, o których wiedział w momencie zawierania umowy, nie zaś takich, które wyszły na jaw dopiero w późniejszym okresie. Wykładnia ta znajduje również szeroką aprobatę w doktrynie. Z kolei zgodnie z art. 815 § 3 k.c. ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości. Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy jednoznacznie stwierdzić należy, że w momencie, kiedy ubezpieczający dopełnił obowiązku z 815 §1 k.c. przekazując ubezpieczycielowi wszelkie mu znane okoliczności, to nie można obciążyć ubezpieczającego sankcją z art. 815 §3 k.c. Zgodnie z trafnymi ustaleniami Sądu Okręgowego powód występujący w charakterze ubezpieczającego przekazał pozwanemu ubezpieczycielowi wszelkie znane mu okoliczności co do posiadanych zabezpieczeń pojazdu, które w jego mniemaniu posiadał w oparciu o wiarygodną specyfikację dealera oraz zaufanie do leasingodawcy. Nie można wywodzić negatywnych skutków prawnych dla ubezpieczającego z faktu istnienia okoliczności, o których ubezpieczający nie wiedział i obiektywnie nie mógł się dowiedzieć mimo zachowania należytej staranności w powzięciu informacji o specyfikacji użytkowanego pojazdu. Nie można było również oczekiwać od powódki, aby na własny koszt zlecała sprawdzenie faktu istnienia zabezpieczeń leasingowanego samochodu skoro posiadała oświadczenie o specyfikacji pojazdu od profesjonalnego podmiotu zajmującego się handlem samochodami. Przekonanie powódki co do istnienia auto alarmu nie było wynikiem jej winy polegającej na niedochowaniu należytej staranności albowiem wiedzę swoją oparła na rzetelnej informacji uzyskanej od sprzedawcy samochodu. Podzielić przy tym należy ustalenia Sądu Okręgowego, że na podstawie przeprowadzonych dowodów, auto-alarm w przedmiotowym pojeździe z dużym prawdopodobieństwem mógł się znajdować. Z tego powodu Sąd Okręgowy prawidłowo nie znalazł podstaw do zastosowania art. 815 §3 k.c. i wyłączenia odpowiedzialności pozwanego, gdyż zarzuty pozwanego w tym zakresie okazały się nietrafne.

Dodatkowo wskazać należy, że jeśli ubezpieczyciel powziął wątpliwość co do istnienia w ubezpieczonym pojeździe drugiego systemu zabezpieczeń, to dochowując należytej staranności winien niezwłocznie podjąć w celu ustalenia tego faktu stosowne czynności. W niniejszej sprawie pozwany tego nie uczynił, zaś zarzut co do braku autoalarmu podniósł dopiero na użytek postępowania związanego z likwidacją szkody.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku, orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga SSA Krzysztof Józefowicz SSA Małgorzata Goldbeck - Malesińska

--	--	--